Rok IV Luty 1926 Numer 2



CZEŚĆ MARJI

Miesięcznik Związku Sodalicyj Żeńskich Szkół Średnich w Polsce

Wychodzi za zezwoleniem Władzy duchownej

Adres Wydawnictwa:
Ks. Józef Chrząszcz w Tarnowie

Rys. C. W. – Poznań

Prenumerata roczna:

przy odbiorze 1 egzemplarza . . . . 2 Zł
przy odbiorze większej ilości egzemplarzy . . . . 1 Zł
Sodalicje mogą wpłacać należytość miesięcznie — po zebraniu od sodalisek po 10 groszy **Nr. konta P. K. O.: 404.145**

Treść Nru 2:

Święto papieskie. – Dzieje Sodalicji Marjańskiej. – Odezwa JE. Ks. Biskupa tarnowskiego Dra Leona Wałęgi w sprawie nowych tańców. – Pokłosie z rozmyślań sodaliski u żłóbka Pana Jezusa. – Miłość św. Teresy od Dzieciątka Jezus dla Najświętszej Eucharystji. – Kącik misyjny. – Sprawozdania. – Wydawnictwa. – Nekrologi.

We wszystkich sprawach — dotyczących Związku sodalicyjnego lub Redakcji prosimy adresować: **Ks. Józef Chrząszcz w Tarnowie.**

Przy zmianie swego adresu podać: nazwę Zakładu, w którym Sodalicja istnieje, dawny adres i nowy adres.

Zamówienia *na ryngrafy, dyplomy i druki sodalicyjne, przyjmuje* **„Polonja" w Tarnowie, plac Kazimierza Wielkiego L. 1.**

Ceny:	*Ryngraf srebrny*	3·—	Zł	
	Dyplom krakowski	0·35	„	
	Hymn sodalicyjny	0·10	„	
	Statut sodalicyjny	0·02	„	
	Przewodnik sodalicyjny, opr.	4·—	„	
	„ „ *brosz.*	2·50	„	
	Księga podręczna	5·—	„	
	Polski kościół i dom św. Stan. w Rzymie	1·	„	*ceny zniżone*
	Album pamiątek polskich w Rzymie	2·50	„	*ceny zniżone*

ROK IV LUTY 1926 NUMER 2

Cześć Marji

Miesięcznik Związku Sodalicyj żeńskich szkół średnich w Polsce

ŚWIĘTO PAPIESKIE

Dnia 12 lutego przypada 4 rocznica koronacji Jego Świątobliwości Ojca Św. Piusa XI. — Prosimy, by wszystkie sodaliski zaniosły w tym dniu gorące modły przed tron Boży za Namiestnika Chrystusowego i Kościół święty — oraz by Sodalicje związkowe urządziły w ciągu lutego akademje ku czci Ojca Św. lub też wzięły udział w podobnych uroczystościach zakładowych lub publicznych.

Dzieje Sodalicji Marjańskiej [1])

I.

Kongregacja czyli Sodalicja Marjańska zrodziła się pod wpływem tego potężnego religijnego odruchu, jaki nastąpił w krajach katolickich przeciw reformacji w połowie XVI w. Ojcem Sodalicji był, młody podówczas, Zakon Towarzystwa Jezusowego; piastunką i przewodniczką na drogach życia — Stolica Apostolska.

W roku 1560 został nauczycielem najniższej klasy rzymskiego jezuickiego gimnazjum młody Belgijczyk z Liège, nazwiskiem Jan Leunis. Odznaczając się wielkim talentem i zamiłowaniem do pracy wychowawczej, postanowił na tem stanowisku dołożyć wszystkich sił, by w sercach poruczonej sobie młodzieży nietylko rozwijać wiedzę i wyrabiać charakter, ale też zaszczepiać gruntowną cnotę chrześcijańską.

Miłując swem czystem sercem Matkę Najśw., pragnął Ją przedstawić jako opiekunkę i wzór młodzieży. Wybierając co najlepszych i najpobożniejszych chłopców, gromadził ich raz w ty-

[1]) Artykułem niniejszym rozpoczynamy szereg artykułów sodalicyjnych, opracowanych przez Czcig. Współpracownika naszego, Ks. Fr. Marlewskiego, na podstawie książki O. J. Rostworowskiego T. J., p. t.: „Przewodnik Sodalicyj Marjańskich".

dzień w jednej ze sal naukowych, miewał przemowy o miłości Matki Najśw., potem pouczał i zagrzewał do życia cnotliwego. Improwizowane te nabożeństwa kończyły się wspólną modlitwą przed obrazem Matki Boskiej i odśpiewaniem na Jej cześć pieśni pobożnej.

W roku 1563 młody nauczyciel, otrzymawszy już święcenia kapłańskie, zrobił krok decydujący, który rozstrzygnął o powstaniu wielkiego dzieła Bożego. Przekonawszy się poprzednio, jak wielki pożytek przynosi duszy młodzieńczej cześć Przeczystej Dziewicy, zamiast luźnych zebrań, zawiązał za zgodą przełożonych formalne stowarzyszenie religijne, które miało za cel, przez miłość Panny Najśw. i wierną Jej służbę, dążyć do zdobycia wybitnej cnoty chrześcijańskiej.

Taki jest początek Sodalicji Marjańskiej.

II.

Założonemu stowarzyszeniu nadał Ojciec Leunis odpowiednie, własnego pomysłu reguły i ustrój, który jest prawie identyczny z tym, jaki Kongregacja po dziś dzień zachowała. W przeciągu kilkunastu lat rozrosła się ta organizacja w cztery kongregacje, ugrupowane wedle wieku członków i odrębności klas szkolnych. Wszystkie one miały za wspólny tytuł Zwiastowanie Najśw. Panny i wszystkie nosiły nazwę *Congregatio*[1]) czyli *Sodalitas*[2]) *primaria B. Virginis Mariae;* dla wzajemnego wszakże odróżnienia od siebie, przybrały pewne bliższe określenia. I tak *Sodalitas primaria* mieściła w swem łonie najstarszych, *secunda primaria* nieco młodszych, wreszcie *tertia* i *quarta primaria* najmłodszych czcicieli Marji. Za przykładem kollegjum rzymskiego poszły niebawem inne uczelnie jezuickie w Europie zachodniej, stwarzając zgromadzenia sodalicyjne wśród młodzieży.

III.

Organizacja, licząca w drugiem dziesięcioleciu swego istnienia około 30.000 członków, nie mogła nadal zostać czysto prywatnem przedsięwzięciem. Zakon Jezuitów i Kościół wziął ją w swoje ręce.

Bullą „*Omnipotentis Dei*", z r. 1584, nadał Grzegorz XIII Sodalicji rzymskiej, zwanej *Prima Primaria*, kanoniczną erekcję[3]) i podniósł ją do godności „macierzy" wszystkich innych kongregacyj, któreby po kolegjach Towarzystwa Jezusowego gdziekolwiek i kiedykolwiek powstały. Przez to stała się Kongregacja związkiem ściśle kościelnym, mającym kanoniczne istnienie; najwyższym jej prawodawcą z ramienia Kościoła został mianowany każdorazowy generał Towarzystwa Jezuso-

[1]) *Congregatio* — z łać. zgromadzenie.
[2]) *Sodalitas* — z łać. związek przyjaźni.
[3]) Prawne ustanowienie.

wego, który otrzymał władzę zakładania sodalicyj i agregowania[1]) ich do rzymskiej macierzy, celem pozyskania licznych odpustów i przywilejów.

O. Generał Klaudjusz Aquaviva stworzył dla wszystkich zgromadzeń jeden wspólny statut w r. 1587. W trakcie układania tego statutu, życie sodalicyjne wyszło już poza mury szkolne; powstają koła mężczyzn dorosłych i na nie też przenosi się wnet punkt ciężkości.

IV.

W zaraniu swego istnienia spełniła Sodalicja Kościołowi Chrystusowemu piękną przysługę, stwarzając żywy mur obronny we walce z herezją i bezbożnością.

W wieku XVII związek sodalicyjny ogarnął złotą siecią cały świat katolicki, wychowując licznych papieży, cesarzy, królów, książąt, a nadewszystwo Świętych. Grupują się sodalicje według stanów, stają się szkołą cnót wszelakich, a jeśli do tego dodamy przedziwną, gdzieniegdzie aż do męczeństwa posuniętą stałość we wierze i gorliwość propagandy katolickiej, pojmiemy łatwo, że św. Franciszek Salezy, sam niegdyś prefekt Sodalicji szkolnej w Paryżu, zalecał gorąco Marjańską organizację jako najlepszą szkołę doskonałości chrześcijańskiej, a św. Alfons Liguori stosował do niej później tę myśl Pisma św., że stoi na murach Kościoła, jak owa obronna „wieża Dawidowa, z której tysiąc puklerzy połyska".

V.

Wiek XVIII, jak na wielu innych polach, tak i na polu sodalicyjnem, przyniósł ze sobą najpierw przekwit, potem upadek. W roku 1748 ożywiła na chwilę sodalicyjne życie bulla „*Gloriosae Dominae*", w której Benedykt XIV udzielił Kongregacji bardzo cennych przywilejów; w trzy lata później rozszerzył się niezmiernie zakres stowarzyszenia, kiedy ten sam papież przez breve: „*Quo tibi dilecte*", pozwolił zakładać i agregować *sodalicje żeńskie.* — Ale te obie łaski były niejako ostatnim blaskiem słońca zachodzącego.

W roku 1773 przez swe breve: „*Dominus ac Redemptor*", skasował Klemens XIV Zakon Jezuitów na całym świecie, a przez to odjął i sodalicjom główną podstawę ich bytu. Kiedy po latach kilkudziesięciu, za Piusów VI i VII, Zakon skasowany powrócił do życia, jedną z pierwszych trosk jego było wskrzeszenie tej dzielnej gwardji Najśw. Panny. W roku 1824 wróciła pod kierownictwo Zakonu rzymska *Prima Primaria.* Zaś O. Generał Alojzy Fortis, widząc, że szczupła liczba kapłanów odrodzonego Zakonu nie może podołać kierownictwu wszystkich sodalicyj, a nie chcąc pozbawiać tych związków

---

[1]) Przyłączania.

łask i odpustów, przywiązanych do agregacji kanonicznej, poprosił Leona XII, żeby wolno mu było i takie kongregacje agregować do *Prima Primaria*, które istnieją poza domami i kościołami Zakonu i zwierzchnictwu jego nie są podległe. Papież pozwolił na to 7 marca 1825 roku i odtąd rozdzielił się wspólny pień stowarzyszenia, jakby na dwie odrębne gałęzie, złączone ze sobą tylko aktem kanonicznej agregacji do jednej i tej samej macierzy.

VI.

Po smutnych i ciężkich przejściach w czasie rewolucji francuskiej i wojen napoleońskich, dopiero rok 1854, z dniem ogłoszenia dogmatu Niepokalanego Poczęcia Marji, stanowi epokę, odkąd ruch sodalicyjny postępuje ku niebywałemu rozwojowi. Kiedy aż do roku 1854 liczba agregowanych sodalicyj, przez przeciąg 270 lat, doszła 5.625, to od roku 1854 do końca roku 1922 doszła do imponującej sumy 40.248. W tymże samym czasie wielu najwybitniejszych mężów Towarzystwa Jezusowego poświęciło się zgłębieniu idei Sodalicji, jej najlepszemu zastosowaniu do życia i jej zadaniom w chwili obecn

Pod względem organizacji wewnętrznej praca idzie w kierunku działalności sekcyjnej. Na zewnątrz zaś powstają związki między-sodalicyjne, czy to zawodowe czy diecezjalne; w wielu krajach istnieją z wielkiem powodzeniem zrzeszenia ogólnokrajowe. W tej potężnej dziś ogólno-ludzkiej organizacji kościelnej życie wre i kipi wprost: są zebrania, wiece, wykłady, przeróżne obchody i jest mnóstwo czasopism w przeróżnych językach i bogata literatura Marjańska; jest szeroka akcja społeczna w dziedzinie miłosierdzia, oświaty religijnej i propagandy. I można mieć nadzieję, że dzisiaj dopiero wkraczamy w okres najpełniejszego rozkwitu tej falangi Marjańskiej. Skoro Bóg tak pomnaża i szykuje do boju wojsko Marjańskie, znać, że przeznacza je do wielkich walk w królestwie Swojem i że mu gotuje wielkie zwycięstwa.

VII.

W Polsce, z chwilą kiedy Zakon Jezuitów poszedł w rozsypkę i kiedy wnet potem wstąpiła do grobu polityczna niepodległość narodu, prócz kilku sodalicyj młodzieży po zakładach naukowych Białej Rusi, nie pozostała żadna inna przy życiu.

Po przejściowych próbach wskrzeszenia sodalicyj w zakładach jezuickich w Małopolsce w pierwszej połowie 19 stulecia, stał się wielkim pionierem tej myśli O. Stanisław Załęski, dobrze znany tak Małopolsce, jak i Wielkopolsce ze swej pracy rekolekcyjnej. Pomocą służyli mu w tej zbożnej pracy O. Marjan Morawski i O. Marcin Czermiński. Główny impuls wyszedł ze Lwowa. Niepomierne zasługi położył tu niezmordowany rekolekcjonista i kaznodzieja O. Stefan Bratkowski.

W ostatnich latach ubiegłego wieku ruch na polu sodalicyjnem był u nas tak żywy, że już w roku 1896 założono — przedwcześnie zresztą — krajowy Związek Sodalicyj Marjańskich z siedzibą we Lwowie. Brak było jednak wspólnego organu. Dopiero założony w r. 1902 „*Sodalis Marianus*" zaczął powoli opracowywać zasadnicze idee i łączyć duchowo poszczególne gniazda.

W Polsce wskrzeszonej rozpoczęła się praca ze zdwojonym zapałem i z rezultatem niezwykłym. Najważniejszem zaś jest to, że ruch sodalicyjny zyskał mocną podstawę w dwóch potężnych już dzisiaj związkach sodalicyj młodzieży szkół średnich: męskiej i żeńskiej. W pierwszym duszą całej akcji jest ks. Józef Winkowski, z organem Związku „Pod znakiem Marji", w drugim ks. Józef Chrząszcz, z organem „Cześć Marji". W każdym z tych związków istnieje już zgórą 100 gniazd i do 5.000 członków.

Gdy tak na wzór młodzieży szkół średnich powstaną inne związki stanowe, będzie można przystąpić do uwieńczenia dzieła, t. j. do stworzenia związku *krajowego*, który stanie się sztabem generalnym potężnej armji, zszeregowanej pod sztandarem Marji, celem podjęcia walki miłości i czynu, by wskrzeszona nasza Ojczyzna stała się Królestwem Bożem.

„*Błogosławiony lud, którego Panem — Bóg jego*" (Ps. 143, 18).

Odezwa JE. Ks. Biskupa tarnowskiego Dra Leona Wałęgi w sprawie nowych tańców

Z wielu stron zwracają się do Nas z prośbą o wyjaśnienie w sprawie zakazu nowych tańców. Otóż oświadczamy, że zakaz tańców nowych, wydany przed kilku laty przez Episkopat polski, nie został cofnięty, obowiązuje przeto w całej rozciągłości.

Powody, które skłoniły XX. Biskupów do wydania tego zakazu, nie uległy zmianie, a troska o moralność i zbawienie dusz, zmusza Nas, abyśmy z całą stanowczością wystąpili przeciwko tego rodzaju zabawom.

Rozporządzenie niniejsze odnawiamy na skutek próśb wielu poważnych osób ze społeczeństwa świeckiego, potępiających wybryki nowoczesnej mody.

Zwracamy się przeto do Was, Rodzice chrześcijańscy, z gorącą prośbą, abyście — kierując się zasadami naszej

Wiary św. — czuwali, żeby ten zakaz przez dzieci Wasze nie był naruszany. *Ciebie zaś, ukochana Młodzieży, wzywamy, abyś — pomna na niebezpieczeństwa, jakie Ci grożą w tych wyuzdanych zabawach i na ciężkie chwile, jakie teraz Ojczyzna nasza przechodzi — wstrzymała się od rozrywek, które są ciężką obrazą Boga i cnocie Twej utratą grożą.*

Wszystkim Czcigodnym Kapłanom polecamy, aby przy każdej sposobności — a zwłaszcza w konfesjonale — zwracali uwagę na ten zakaz, mający wyłącznie na celu dobro ogólne i zbawienie dusz.

W Tarnowie, dnia 27 stycznia 1926 r. *† LEON, Bp.*

Pokłosie z rozmyślań sodaliski u żłóbka Pana Jezusa

— — — Przy rozmyślaniu u żłóbka Pana Jezusa obejmuję myślą cały rok ubiegły. Czynię ścisły obrachunek sumienia, jak przepędziłam ten czas, tak długi, dany mi na uświęcenie moje, na zbliżenie się do Pana Boga.

Widzę, że mimo dobrych postanowień, które miałam na początku tamtego roku, bardzo mało postąpiłam naprzód.

Spostrzegam te same wady, te same niedoskonałości i braki.

Jakże mało było chwil prawdziwej modlitwy i skupienia podczas niej... jak mało chwil prawdziwej i ochotnej pracy, jak mało panowania nad sobą i przełamywania się na każdym kroku...

Czy jednak te smutne wspomnienia mają mnie zniechęcić? Czy mam ręce opuścić i powiedzieć sobie: „Szkoda pracować nad sobą, jeśli wyniki mych wysiłków są tak marne?“ Nie!

Ułożę sobie plan postępowania w nowym roku i będę go ściśle przestrzegała — a nie doznam zawodu.

Przedewszystkiem *ten nowy rok ma mię zbliżyć do Boga.* W tym celu codziennie będę odnawiała dobrą intencję i gorąco modlić się będę, by wszystkie czyny moje wyszły na chwałę Bożą.

Nie zapomnę o pracy obowiązkowej — o nauce. Obok modlitwy, największy nacisk położę na to, by obowiązki swoje spełniać sumiennie.

Praktyki religijne będę odprawiała nietylko z obowiązku szkolnego, ale ze zrozumieniem, iż to sprawa zbawienia mej duszy.

Względem koleżanek będę zawsze uprzejma, dobra i uczynna, by w ten sposób miłość Boga połączyć z miłością bliźniego.

Nie będę upadać na duchu, mimo niepowodzeń, ale ciągle będę szła naprzód sama i innych będę zachęcała do dobrego.

W ten sposób ten nowy rok nie będzie dla mnie straconym i choćby był ostatnim w mojem życiu — nie przyczyni mi rachunku — ale owszem, pomnoży zasługi.

J. M. — Tarnów, Sem. SS. Urszulanek



Miłość św. Teresy od Dzieciątka Jezus dla Najświętszej Eucharystji

(na podstawie książki p. t.: „Dzieje duszy")

Czynnikiem, mającym pobudzać i wdrażać sodaliski do nieustannej i czynnej miłości względem Pana Jezusa w Najśw. Sakramencie — jest sekcja eucharystyczna. Tu mamy się nauczyć prawdziwie kochać Jezusa, mamy się nauczyć modlić; wszak modlitwa — to rozmowa duszy z Tym, którego najbardziej kochamy; modlitwa — to tulenie się do Jezusa, to podstawa, na której życie nasze się opiera. Każda z nas zapewne powie, że bardzo kocha Jezusa, ale to zamało powiedzieć tylko, chciejmy tę miłość wzmocnić czynem, by Jezus, uważając nas za wybrane córki, prawdziwie był od nas kochany.

Jezus tak bardzo nas kocha, nie żądając od nas wzamian niczego, jedynie miłości, lecz miłość ta ma być stałą, czynną, ofiarną.

Szukając wzoru miłości dla Jezusa w Eucharystji, wniknijmy w ducha wielkiej świętej Sodaliski Teresy od Dzieciątka Jezus; zobaczymy, że w każdej minucie, w każdej chwili sprawiała Mu przyjemność; chciała Jezusa coraz więcej kochać i być kochaną, pomna na słowa, że miłość odpłaca się jedynie miłością.

Życie tej Świętej już od zarania jest życiem z miłości dla Jezusa. Jako dziecko, zaczyna czynić dla Boga małe ofiary.

Z jakąż pobożnością odbywa swój pacierz poranny i wieczorny, prawdziwie z dziecięcą naiwnością wprasza się na wieczorne nabożeństwa do Najświętszej Marji Panny.

Ogromnie czuje się szczęśliwą, gdy ojciec codziennie zabiera ją na przechadzkę, wśród której wstępuje do kaplicy, by oddać cześć P. Jezusowi, żyjącemu dla nas w N. Sakramencie.

Z jakiemże utęsknieniem oczekuje chwili przystąpienia do Sakramentu Pokuty! Z niewysłowionem skupieniem i zaintere-

sowaniem słucha lekcyj przygotowawczych. Przejęta silną wiarą, że kapłan zajmuje miejsce Chrystusa w konfesjonale, chce mu powiedzieć, że go bardzo kocha.

Ale już najbardziej czuje się szczęśliwą, gdy ma przyjąć po raz pierwszy Jezusa do serca swego; rozumie doniosłość chwili, nazywając I. Komunię św. pocałunkiem Jezusa. Oddaje się Jezusowi w zupełności słowami: „Kocham Cię, oddaję Ci się na zawsze“. Jezus pozostaje jej Mistrzem i Królem. Odtąd św. Teresa, jako kropla utonęła w miłości Pana Jezusa. Dusza jej nie może pomieścić tylu wzruszeń; łzy radości i wesela spływają po jej twarzy.



Rys. I.N. – Lwów

Życie św. Teresy nie było usłane samemi różami, lecz także kolcami i ostremi głogami. Gdy w młodej duszyczce 15-letniej budzi się chęć wstąpienia do klasztoru, ileż tu przeszkód spotyka — jednak nie upada, nie wątpi, lecz z silną wiarą w pomoc Bożą cel swój osięga.

Jakże to życie podobne jest do naszego! I my spotykamy tak wiele nieraz przeszkód w dobrych zamiarach i uczynkach. Czy my umiemy wtedy zdać się na wolę Bożą, silnie i wytrwale modlić się do Stwórcy, by być wysłuchanemi? Czy nie zniechęcamy się po kilku gorących westchnieniach?

Pan Jezus, pomimo, że kochał bardzo Swą Oblubienicę, dopuszczał nieraz ciężkie chwile na jej duszę. Przyjmując Najśw. Sakrament do serca swego, nieraz nie doznała szczęścia duszy; pomimo gorącego przygotowania się, dusza jej była jakgdyby oschłą. Nie myślmy jednak, że wtedy rozpaczała, owszem, cieszyła się, że Jezus dopuszcza na nią cierpienie duszy. O! jakże Mu dziękuje, gdy znowu doznaje uczucia wielkiego zadowolenia i szczęścia! Podwaja wtedy swą miłość dla Niego i odtąd ani na chwilę nie pozwala Mu być samym. — — — — — — —

Życie tej Świętej było jednym, nieustannym hymnem miłości, rzucaniem kwiatów pod stopy Chrystusa Pana.

Wreszcie poczyna się zbliżać kres jej życia. Przeszła przez świat, jak Jezus, dobrze czyniąc. Nadwątlone zdrowie, wskutek ciągłych ofiar, zaczyna się pogarszać. Na częste przyjmowanie do serca Jezusa nie pozwalają wybuchy krwi i wtedy znajduje

pociechę w silnej wierze. — — — — Ona wie, że Jezus stale jest w jej duszy.

Ogromnie wzruszającą jest jej Komunja św., w dzień Matki Boskiej Szkaplerznej, na łożu boleści, z którego więcej się nie podniosła. W nocy, chcąc godnie przygotować się na przyjście Jezusa, układa przepiękny wiersz:

Ty, który widząc nędzę mej nicości,
Zniżyć do duszy nie lękasz się wcale,
Wejdź w serce moje, Pamiątko miłości,
O Sakramencie, który czczę i chwalę.

Wejdź w serce moje, które Cię miłuje — — — —
A gdy Twa dobroć w sercu mem zagości,
Spraw, niech tę łaskę serce tak odczuje,
Abym umarła z nadmiaru miłości.

Umierała szczęśliwa, że oglądać będzie Boga. Nigdy nie dawała Jezusowi nic innego prócz miłości, w przekonaniu, że odda jej miłość za miłość.

Ostatnie jej słowa były: „O! jakże kocham Boga... Kocham Cię...“

Powtarzajmy to Panu Jezusowi wśród adoracji, sercem, słowem, całem życiem!

G. Hauslingerówna, Tarnów — Seminarjum im. Bł. Kingi

KĄCIK MISYJNY

STOWARZYSZENIE ŚW. PIOTRA APOSTOŁA.

Do rzędu towarzystw oficjalnych misyjnych należą, jak już pisałam, Stow. Dziecięctwa Jezusowego i Rozkrzewienia Wiary, o których notatki już ogłoszono. Dochodzi do nich trzecie, powyższe, które odrazu przypada do serca. Czy wiecie, dlaczego?

Czy wiecie, czem jest w życiu naszem katolickiem kapłan Boży? Przypomnijmy sobie, że bez niego nie mielibyśmy Mszy św., ani Spowiedzi, ani Komunji św., ni innych Sakramentów. Coby się to działo po pewnym czasie, gdyby ludzie nie mieli tych źródeł łaski i pomocy Bożej! Przecież widzimy skutki takie już u tych, którzy zdala żyją od Kościoła.

Kapłan jest pośrednikiem między Bogiem a nami, on nas z Nim łączy. Mnóstwo łask płynie do nas przez jego poświęcone ręce.

Szczęściem mamy u siebie spore szeregi tych pośredników Bożych. Ale są inni bliźni w tysiąckroć gorszem położeniu. Połacie ziemi, jak Polska cała, mają jednego katolickiego kapłana. Zgadnąć łatwo, że mam na myśli obszary misyjne.

Otóż nadeszła chwila przełomowa w historji misyj, kiedy nasi misjonarze europejscy i amerykańscy stwierdzają, że w tempie przyrostu kapłanów dla misyj nie zdołają nawrócić miljarda pogan, choćby za tysiąc lat. Niemożliwe!

Dobrze jeszcze, jeśli za każdego wysłannika dostaną od nas następcę. A tymczasem rzędy nawróconych powiększają się rocznie o jakie 400 tys. dusz, dla których trzebaby co roku 200 nowych kapłanów. Znaczy, że w następnym roku będzie dusz 800 tysięcy, a trzebaby księży 400.

Skąd ich wziąć, Dobry Boże?

Otóż misjonarze nasi dochodzą do wniosku, że ratunek jedyny w tem, iż nowonawróceni wykształcą sobie swoich księży z pośród siebie. Zresztą kapłani-ziomkowie najlepiej potrafią oddziaływać na swoje narody. Wiemy to po sobie, gdyśmy byli na obczyźnie.

Trzeba więc zakładać seminarja duchowne dla przyszłych kapłanów miejscowych. To pociąga za sobą niemałe koszta i na ten cel powstało właśnie Stowarzyszenie św. Piotra Apostoła. Centrala jego we Francji, w Paryżu, a założycielkami są dwie dzielne niewiasty katolickie, panna Bigard z matką. Data założenia r. 1889.

W Polsce Towarzystwa tego dotąd niema — praca misyjna przecież dopiero się zaczyna — ale w przyszłości może będzie. A tymczasem czy nie moglibyśmy w tym kierunku nic zrobić? Przecież to wielka rzecz: dawać ludowi kapłanów!

Co zrobimy?

Oczywiście trzeba temu dziełu rosy z nieba — rozumiecie: modlitwy. Trzeba jałmużny nietylko pieniężnej — to najmniejszy z darów.

Czytam w *Steyler Missionsbote* o innej daninie dla misyj, na który Bóg dobrotliwy patrzy pewnie szczególnie miłościwem okiem.

Pewna uboga, prosta dziewczyna pokochała sprawę misyjną. Nie udało się jej zostać misjonarką. Życie jej schodziło na trudzie codziennym. Zamarzyła tedy o tem, by w kraju coś robić dla misyj. Są przecież zakłady, które zajmują się zewnętrznemi potrzebami misjonarzy. Wtenczas zesłał jej Bóg cierpienie tego rodzaju, że na lat dwanaście położyła się do łóżka i nie mogła się ruszyć. Żyła na łasce zacnych zakonnic.

Pogodziwszy się z losem, cieszyła się nawet ze swej niedoli, bo wiedziała, że zbiera sobie skarby. Mało kto o niej wiedział. Potrzebowała do życia tak mało!

W takiem to cichem, poddanem, powiedzmy świątobliwem życiu, nastał raz przecież dzień radosny, prawdziwie promienny, który nadał cierpieniu jej szczególną wartość i powagę.

Zjawiła się któregoś dnia poczciwa zakonnica z zapytaniem, czyby nasza chora nie chciała uczynić Bogu ofiary ze swej choroby, darując ją misjom. Odświętnie przybrany misjonarz miał przyjąć tę królewską jałmużnę.

Twarz chorej rozjaśniła się: wreszcie nadszedł dzień, kiedy ona mogła coś uczynić dla misyj! Zgodzi się i zgodzi z radością — niech przyjdą cierpienia i lata boleści! przecież to dla pogan, których trzeba Bogu pozyskać. Ileż dusz Bogu przysporzy! Za jej krzyż Bóg wskrzesi powołania kapłańskie, da bliźnim Komunję św., duszom Zbawiciela.

Dzień uroczysty minął we łzach radości...

Przez pięć lat jeszcze dawała w ten sposób sutą jałmużnę dla pogan, potem Bóg zabrał tę bogatą duszę do Siebie.

Czy wiecie, o co idzie? O to, by życie nasze uświęcić jaką świętą intencją, którąby mu nadała prawdziwą wartość.

Dzieło św. Piotra jest taką wielką intencją. Niech mu zatem nie zbraknie takich naszych modlitw i ofiar, popartych Komunją świętą.

K. Berkanówna, Poznań

SPRAWOZDANIA

GRUDZIĄDZ. *Gimnazjum żeńskie.* Sodalicja nasza pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny i patronki św. Agnieszki założona została przy tutejszem gimnazjum żeńskiem w r. 1922 z inicjatywy ks. Stanisława Jaranowskiego, który mianowany został jej Moderatorem. Udoskonalenie własne, apostolstwo wśród koleżanek, wreszcie poświęcenie się dla bliźnich z miłości Najśw. Marji Panny — oto cel nasz. Pokarmem duchowym w tej pracy dla nas sodalisek są przemówienia ks. Moderatora i lektura treści religijnej na zebraniach ogólnych, odbywających się co trzecią niedzielę każdego miesiąca. Nadziemskiej zaś siły udziela nam Pan Jezus we wspólnej miesięcznej Komunji św. W roku szkolnym 1924/25 liczyła Sodalicja 16 sodalisek i 14 aspirantek. Zebrań ogólnych odbyło się 10, na których ks. Moderator wygłosił następujące wykłady: szereg wykładów o „Charakterze", stanowiącym podstawę naszego doskonalenia się, które polega właśnie na urobieniu sobie silnego charakteru, w niczem nieugiętej woli, w ćwiczeniu się w spełnianiu uczynków dobrych, a przedewszystkiem na unikaniu grzechu, który jest zabójcą naszych młodocianych dusz. Prócz tego p. t.: „Kościół narodowy", „Msza liturgiczna" i „Rok jubileuszowy". Lekturą religijną na tych zebraniach były: „Kwiaty z Bożego ogrodu", życiorys sodaliski Oli Kowatschówny i niektóre ustępy z naszego czasopisma „Cześć Marji". Prócz 3 zebrań zarządu w ciągu tego roku odbywały się również każdego miesiąca nabożeństwa sodalicyjne w kaplicy u SS. Elżbietanek. Nabożeństwa te pobudzają nas do coraz gorliwszej służby i miłości ku naszej Najdroższej Matce i Królowej. — Wszystkie sodaliski, z małemi wyjątkami, uczęszczały regularnie na zebrania i nabożeństwa. Zajmowałyśmy się akcją charytatywną, nieraz na zebraniach naszych poruszaną i rozpowszechnieniem „Żywego Różańca" wśród koleżanek, szczególnie w klasach niższych. Prócz pisemka „Cześć Marji", które prenumerowałyśmy, posiadamy bibljotekę, założoną staraniem ks. Moderatora. Zawiązał się również chór sodalicyjny, do którego należą wszystkie sodaliski. Praca nasza w Sodalicji nie jest zbyt intenzywną. Tłumaczy się to tem, że Sodalicja jest czemś nowem wśród nas uczennic i dlatego są pewne zastrzeżenia i obawy. Mamy jednakże nadzieję, że w tym roku szkolnym, kiedy grono nasze się zwiększy, co się zapowiada licznem zapisywaniem się uczennic do Sodalicji, praca pójdzie szybciej naprzód — ku chwale Boga i czci Matki Najśw. oraz dla dobra Ojczyzny i samych sodalisek.

— KROTOSZYN. *Gimnazjum im. Kołłątaja.* Sodalicję naszą założył ks. Moderator Ciszak dnia 18 września 1921 r., pod wezwaniem Najśw. Marji Panny Niepok. Pocz. W tym to dniu obrano też pierwszy zarząd. W czasie od 18 września 1921 do 31 sierpnia 1925 odbyło się 30 zebrań plenarnych, 5 zebrań walnych i 1 nadzwyczajne walne zebranie, 40 zebrań zarządu. Na zebraniach plenarnych wygłoszono 21 referatów i czytano wyjątki z różnych dzieł i miesięczników. Tematy referatów były następujące:

1. Cel i zadanie sodalicji. 2. O obowiązkach sodaliski. 3. O kulturze wewnętrznej i zewnętrznej. 4. O umiejętności współżycia. 5. Pierwiastek piękna w życiu człowieka. 6. Wpływ przyrody na człowieka. 7. Jak czci sodaliska Najśw. Marję Pannę. 8. O sumienności Najśw. Marji Panny w spełnianiu obowiązków. 9. O kłamstwie. 10. O masonerji. 11. O duchu sodalicyjnego apostolstwa. 12. O św. Stanisławie Kostce. 13. O św. Urszuli. 14 i 15. Praca nad sobą. 16 O modzie. 17. Przebywanie sam na sam z osobami innej płci. 18. O tańcach. 19. Cierpliwość jako środek wyrobienia charakteru. 20. Żywot św. Teresy od Dzieciątka Jezus. 21. Znaczenie nabożeństwa do Najśw. Serca Jezusowego. Prócz referatów i czytanek wygłaszano na zebraniach plenarnych deklamacje, śpiewano pieśni do Matki Boskiej, dawano odpowiedzi na stawiane pytania. Urządzono także w Sodalicji naszej 2 zebrania towarzyskie, 6 wycieczek, 3 zebrania wielkanocne i 4 gwiazdkowe. W zebraniach gwiazdkowych brało udział zawsze dwoje biednych dzieci, które otrzymały ze sodalicji podarki. W soboty każdego tygodnia otwarte było dla członków ognisko, na którem bawiono się w różne gry pokojowe, czytano książki, względnie miesięczniki, robiono robótki. Dnia 2 lutego 1923 zmieniono wezwanie Najśw. Marji Panny Niep. Pocz. na wezwanie Królowej Korony Polskiej, a za patronkę obrano św. Urszulę. Uroczystym dniem sodalicji był 22 czerwca 1924 r., w którym pierwsze cztery kandydatki przyjęto na sodaliski. Uroczystość ta przyjęcia z utęsknieniem oczekiwana była przez wszystkich członków i chociaż cztery tylko wybrane były do godności dzieci Marji, w nieprzyjętych obudziła silne pragnienie zostania niemi. Przed przyjęciem na kandydatki i na sodaliski, aspirantki i kandydatki składać muszą egzamin. W miesiącach letnich członkowie sodalicji zajmowali się zdobieniem ołtarzy kościoła, w którym odbywają się nabożeństwa szkolne.

Dnia 20 października 1922 utworzono sekcję samarytańską, która do 30 sierpnia 1925 odbyła 31 zebrań. Na zebraniach sekcji tej wygłoszono 18 referatów, na nast. tematy. 1. O higjenie. 2. O ziołach leczniczych. 3. Dlaczego wstąpiłam do sekcji samarytańskiej. 4. Samarytanka w służbie Ojczyznie. 5. Samarytanka w szkole. 6. Samarytanka w rodzinie. 7. Marja — Królowa pokoju. 8. Jak poznać swą główną wadę. 9. Co czynić, aby nie dawać zgorszenia. 10—15. O św. Wincentym à Paulo. 16. Marja — pocieszycielka strapionych. 17. Nasz sodalicyjny obowiązek. 18. Praca społeczna w sekcji. Celem zachęcenia członków do gorliwego spełniania obowiązków, samarytanki od 15 kwietnia 1923 składały przyrzeczenie sekcyjne. Sekcja odwiedziła ogród lekarza miejscowego, który pokazywał samarytankom różne zioła lecznicze i pouczał o ich użyteczności. W miesiącach zimowych urządzano ciepłe śniadania dla niektórych uczennic gimnazjum.

Z pieniędzy, zebranych za spóźnienie się na zebranie i nieusprawiedliwioną nieobecność, kupowano artykuły spożywcze i zanoszono biednym do miasta. Misjonarzowi, pracującemu w Chinach, przesłano paczkę, zawierającą różne dewocjonalja, ażeby mu przez to ułatwić pracę misyjną. Dnia 10 kwietnia 1924 r. urządzono za staraniem sekcji przedstawienie. Dochód z przedstawienia przeznaczono na misje wschodnie, na uniwersytet lubelski oraz na zakup książek dla bibljoteki. — Aby pogłębić ideę samarytańską, sekcja abonuje dla swych członków 1 egzemplarz „Przewodnika miłosierdzia", wydawanego przez Związek towarzystw dobroczynności „*Caritas*" w Poznaniu.

Dnia 12 listopada 1922 r. zawiązała się sekcja eucharystyczno-etyczna. Odbyła ona do 30 sierpnia 1925 r. 33 zebrań. Tematy wygłoszonych referatów były następujące: 1. Cel sekcji eucharystyczno-etycznej. 2. O adoracji

Najśw. Sakramentu. 3. Jak rozpocząć pracę nad sobą. 4 i 5. O modlitwie. 6. Miłość Boga w praktyce. 7. O wszechobecności Boga. 8. O św. Anieli Merici. 9. Św. Stanisław Kostka a Najśw. Sakrament. 10. Żywot św. Heleny, cesarzowej. 11. Żywot św. Elżbiety, królowej portugalskiej. 12. Obowiązki członka sekcji eucharystyczno-etycznej. 13. Pan Jezus w Eucharystji słońcem życia naszego. 14. Miłość Pana Jezusa karcąca ludzi. 15. O pokorze Pana Jezusa w Eucharystji. 16. Święć się Imię Twoje. 17. Komunja św. wynagradzająca. — Na zebraniach prócz tego przerabiano części Mszy św. i czytano wyjątki z dzieł, napisanych o Najśw. Sakramencie. Członkowie sekcji zbierali się raz na tydzień w kościele na 15-minutową adorację Najśw. Sakramentu, a miesięcznie jeden członek przyjmował Komunję św. wynagradzającą. W oktawie Bożego Ciała członkowie byli obecni na Mszy św. i na nieszporach. Sekcja dla swych członków abonuje 1 egzemplarz „Głosu eucharystycznego".

— NOWY TARG. *Seminarjum Nauczycielskie.* Sodalicja nasza, założona 24 czerwca 1924 roku, liczy 69 sodalisek i 25 kandydatek. W ubiegłym roku szkolnym odbywały się zebrania ogólne co pierwszą niedzielę miesiąca, wydziału w razie potrzeby. Na zebraniach sodalicyjnych ogólnych wygłosiła już to prezydentka, już to sodaliski i aspirantki następujące referaty: 1. Cel Sodalicji. 2. Pedagogja idei misyjnej. 3. Dokąd dążymy? 4. Przyjaźń i koleżeństwo. 5. Sodalicja jako szkoła koleżeństwa. 6. Wola i jej ćwiczenie. 7. Święta Bożego Narodzenia w dawnej Polsce. 8. Eucharystja a życie Chrystusa. 9. Wartość czasu. 10. W jaki sposób może sodaliska uczcić Jezusa euchar. 11. Żywot św. Genowefy. 12. Na drogę życia. 13. Siedm tajemnic Boga euchar. 14. Wakacje sodaliski.

Dnia 8 grudnia 1924 roku i 8 maja 1925 roku urządziła nasza Sodalicja uroczyste przyjęcie nowych członkiń. W tym też ostatnim dniu odbyło się poświęcenie sztandaru, zakupionego z dochodu przedstawień, urządzonych przez sodaliski i aspirantki: w grudniu, styczniu i marcu. Nie zapomniałyśmy również o niezbędnym inwentarzu sodalicyjnym i urządzeniu sali. Możemy gościć u siebie przeszło 100 osób. Ale też sporo to kosztowało zachodu i pracy, gdyż na ten cel musiałyśmy urządzać bal maskowy i loterję fantową, a na zakupno szafy — przedstawienie w salce szkolnej dla maleństw z najniższych klas. Bibljoteka nasza zacznie dopiero teraz funkcjonować na dobre, gdyż trudno było o pieniądze na oprawę książek. Z naszej też Sodalicji wyszedł projekt założenia „Pomocy koleżeńskiej", którą zapoczątkowałyśmy przeszło 150 Złotemi. Założona w marcu sekcja eucharystyczna rozpoczęła swą działalność 3-dniową adoracją Przenajśw. Sakramentu w dniach: Wielkiego Czwartku, Piątku i Soboty, tudzież Komunją św. wynagradzającą co pierwszy piątek. — Stajemy w tym roku do pracy z nowemi celami: pracy nad duszami swojemi i koleżanek, oraz pracy dla murzynków. — Niechaj nam Matka Niepokalana pomoże!

— POZNAŃ. *Seminarjum Naucz. im. Marji Konopnickiej.* Już pięć lat temu, jak Sodalicja nasza, pod wezwaniem Najśw. Marji Panny Niepok. Poczętej i św. Anieli Merici, została założoną (1920 r.).

W ciągu tych kilku lat należy stwierdzić, że Sodalicja nasza rozwijała się dobrze, licząc obecnie 105 członkiń, w tem 17 sodalisek, reszta to kandydatki i aspirantki.

Z całym zapałem swoje obowiązki prezydentki wypełniała przez cały rok maturzystka V kursu, Hendrykowska Helena, skarbniczki — Fietzówna Anna, sekretarki — Woźna Antonina. Raz w miesiącu zbierałyśmy się wszystkie na zebrania ogólne, które odbywały się stale w 3-cią niedzielę miesiąca, po Mszy św., w auli naszego zakładu. Zebrań odbyło się dziesięć. Najważniejszy punkt naszego porządku zebrania stanowił referat, po odczytaniu którego prowadziłyśmy dłuższą lub krótszą dyskusję. Między innemi były referaty treści następującej: „Ubiór sodaliski", „Eucharystja a Sodalicja", „Obowiązki i przywileje sodaliski", „O moralności młodzieży żeńskiej" i t. p. Raz po raz zebrania nasze urozmaicane bywały odczytywaniem ustępów z „Przewodnika" O. Haducha T. J., przyczem nasz ksiądz Moderator nie omieszkał nam udzielać cennych uwag. Poza temi zebra-

niami odbyło się dwanaście zebrań zarządu, pod przewodnictwem ks. Moderatora, na których radzono nad dobrem naszej Sodalicji. Oprócz zarządu wyznaczono w każdej klasie jedną zaufaną, która była niejako pośrednikiem między zarządem a sodaliskami danej klasy.

Z końcem stycznia ub. roku odbyła się w zakładzie naszym zabawa sodalicyjna, poprzedzona przedstawieniem amatorskiem, o bardzo urozmaiconym programie. Pieniądze, tą drogą zebrane, przeznaczono na potrzeby naszej kaplicy, utworzonej w maju 1925 r., w której pierwszą Mszę św. odprawił Najprzew. Ks. Biskup Łukomski. W dniu 24 maja 39 sodalisek złożyło przysięgę Marji, że pod Jej sztandarem pragną żyć i umierać. Była to dla nas wielka uroczystość. Przyjęcia, po odprawieniu uroczystej Mszy św. dokonał nasz ks. Moderator, Zygmunt Powel. Lecz w gronie nowo przyjętych pod znak Marji służebniczek, była przeważna liczba tych, które w niespełna miesiąc potem opuściły mury szkolne, idąc w świat, jako krzewicielki oświaty i bojowniczki idei Chrystusowej. Wzruszające było pożegnanie tych młodych nauczycielek-sodalisek na ostatniem miesięcznem zebraniu roku szk. 1924 5.

Również Sodalicja nasza odbyła wspólną wycieczkę do dawnego grodu prymasów polskich — Gniezna, gdzie przedewszystkiem oddałyśmy cześć szczątkom męczennika, św. Wojciecha, oraz gdzie miłego przyjęcia doznałyśmy od sodalisek tamtejszego gimnazjum.

Wnętrzna praca naszej Sodalicji objawia się w założonej w tymże roku sekcji eucharystycznej, która liczy 27 członkiń. Jej przewodniczącą była Reszelska Gertruda, zaś zastępczynią Starzewska Stanisława. Wspólne adoracje i zebrania odbywają się raz w miesiącu. Radzono również nad założeniem sekcji śpiewu i misyjnej. Aczkolwiek tejże sekcji u nas dotąd nie stworzono, wszakże zbieramy znaczki pocztowe, które, wysyłane do Belgji, mają na celu wspieranie misyj.

Aby pogłębić ideę i ducha sodalicyjnego, powzięto zamiar odbywania specjalnych zebrań instrukcyjnych dla kandydatek i aspirantek. O szerszem zainteresowaniu się sprawą sodalicyjną w Polsce świadczyło to, iż dwie delegatki, jako reprezentantki naszej Sodalicji, brały udział w dorocznym zjeździe w Częstochowie i Krakowie.

Abonujemy wszystkie, a nawet kilka nie-sodalisek, pisemko: „Cześć Marji". Pozatem czytamy gazetki: „Dziś i jutro", „Młodą Polkę", oraz „Przewodnik Katolicki".

Jakkolwiek życie w naszej Sodalicji rozwija się normalnie, przecież dotąd tylko powoli posuwamy się naprzód. Zaś Matkę Najśw. prosimy, abyśmy coraz to więcej się doskonaliły, aby się stać godnemi Jej Imienia, oraz wiernemi córkami naszej ukochanej Ojczyzny.

— RZESZÓW. *Seminarjum Nauczycielskie Żeńskie.* Dnia 23 października u. r. minęły 3 lata od chwili założenia naszej Sodalicji pod wezwaniem Matki Boskiej Nieustającej Pomocy i św. Jadwigi, przez ks. Dra Jana Chmielnikowskiego.

W czasie tym 40 uczennic złożyło ślubowanie sodalicyjne. Zebrań ogólnych odbyło się 14, na których wygłoszono następujące referaty: „Modlitwa i jej skutki", „Rozumna miłość Ojczyzny z wiary się poczyna", „Praca", „Święty Józef budzi nas do życia", „Witaj, Marjo", „Rola dzisiejszej sodaliski", „Zasługi Świętych dla narodu", „Henryk Sienkiewicz", „Sodalicja w ostatnich dziesiątkach lat", „Niedziela w życiu sodaliski", „Społeczne i moralne znaczenie pracy", „Obowiązki w szkole i Sodalicji", „Noc listopadowa", „Święta Teresa od Dzieciątka Jezus" i inne.

W łonie Sodalicji rozwijają się niedawno założone kółka, a to: „Kółko eucharystyczne" i „Kółko śpiewackie".

Sodaliski w liczbie 40 i aspirantki w liczbie 30, chętnie czytają miesięcznik „Cześć Marji", nadsyłany nam w ilości 50 egzemplarzy. Praca nasza wydaje coraz lepsze rezultaty, dzięki gorliwości zarządu i współpracy sodalisek. — Zadanie swe stara się Sodalicja spełnić przez urabianie swych członkiń na jednostki o stałym charakterze, o zdecydowanych poglądach

i pobudza sodaliski do sumiennego spełniania tak obowiązków sodalicyjnych, jak i szkolnych, oraz do dawania dobrego przykładu otoczeniu.

Przy końcu roku szkolnego 1924/25 wystąpiły z naszego grona po raz pierwszy sodaliski-maturzystki. Jest to więc pierwszy zastęp Dzieci Marji, wychowany w duchu sodalicyjnym, który opuścił naszą Sodalicję, by razem z oświatą rozszerzać po różnych zakątkach i kresach naszej Ojczyzny miłość i cześć Marji.

Wydawnictwa Księgarni św. Wojciecha — Poznań.

O. Jacek Woroniecki. Z. K. *Pełnia modlitwy.* Studjum teologiczne dla inteligencji. Str. 156.

W tem studjum autor daje inteligencji polskiej możliwie pełną naukę o modlitwie i oczyszcza błędne o niej pojęcia, snujące się w umysłach, religijnie niedość uświadomionych. „Modlitwa — pisze autor — jako najważniejsza funkcja życia, powinna najpierw iść do Boga, o Nim myśleć... potem dopiero wolno jej zająć się potrzebami modlącego się". I dalej szeroko a gruntownie poucza, jak mamy się modlić, w jakim porządku oraz z jakich źródeł czerpać powinniśmy modlitwy. Sodaliski głębiej myślące, powitają tę książkę z radością.

Ks. Biskup Bougaud. *Życie chrześcijańskie.* Wydanie drugie. Str. VIII + 322.

Wanda Miłaszewska. *Zatrzymany zegar.* Str. 256. — Jest to powieść, osnuta na tle życia i pracy nauczycielki polskiej na Białorusi, która, wzgardziwszy szczęściem osobistem, pracuje ideowo wśród ludu wiejskiego.

Kazimierz Rosinkiewicz. *Złoty sen Lamikai.* Powieść dla młodzieży, z 4 ilustracjami Stef. Kołomłockiego. Stron 206. Tłem niniejszej powieści jest ciężka walka z trudnemi warunkami bytu rodziny, wygnanej burzą bolszewicką z Wołynia do Warszawy. Na czoło wybija się postać Leny Radowieckiej, żartobliwie przez koleżanki nazwanej „Lamikają", która mężnie potyka się z losem, aż jej z pomocą pośpieszy człowiek, który niegdyś wobec jej ojca zaciągnął dług wdzięczności. „Złoty sen" jest marzeniem o urządzeniu ogródków szkolnych.

Powieść powyższa jest zajmującą lekturą dla dorastających panieniek, a bardzo budującą i pożyteczną książką dla seminarzystek i nauczycielek. — Charakterystyki osób są znakomite.

S. Jeleński. *Lilavati.* Rozrywki matematyczne, z 172 rysunkami w tekście i 1 tablicą. Str. 300. Nazwa książki zapożyczona od imienia uroczej córki sławnego matematyka hinduskiego z XII stulecia. Jest to niewyczerpane źródło rozrywek dla wszystkich, a szczególnie dla miłośniczek matematyki.

B. Dyakowski. *Wędrówka zwierząt i roślin.* Wydanie drugie. Przejrzane i uzupełnione, z 25 rycinami w tekście. Str. 230.

Książnica - Atlas — Warszawa - Lwów.

Iskry, ilustrowany tygodnik dla młodzieży, Nr. 1—7, rok IV.

Każdy zeszyt podaje najważniejsze wiadomości z Polski i ze świata, nie pomijając wiadomości kościelnych. Na całość numeru składają się zajmujące opowiadania, pogadanki krajoznawcze, przyrodnicze i t. p. Ilustracje bardzo dobre, ze zdjęć fotograficznych. Wszystko tchnie gorącem umiłowaniem tego, co wzniosłe i szlachetne.

O stosunku czasopisma do religji, świadczą słowa numeru świątecznego: „Chrystus się narodził — jak niegdyś, przed wiekami, w ubogiej, lichej stajence, aby nieść słowo otuchy tym, którzy smutni i nieszczęśliwi — tak i dziś, tak co rok w świętą rocznicę zstępuje w tajemniczy sposób z Boskiego Tronu Swego Majestatu, aby się narodzić w duszach ludzkich, jako promień otuchy i pocieszenia, promień niegasnącej wiary w triumf ostateczny Swojego słowa, słowa miłości".

NEKROLOGI

Ś. p. Stefanja Stawiarska

uczennica Seminarjum Naucz. w Starym Sączu

Jak róża, ledwo rozwinięta, poczyna żyć pełnią krasy, tak młode dziewczę z zapałem garnie się do życia. Jak burza niszczy kwiat róży — tak śmierć zabrała drogą naszą koleżankę, sodaliskę. — Przed trzema laty straciła matkę. Z niewypowiedzianym smutkiem tuliła się do wydającej ostatnie tchnienie matczynej piersi, gdyż od tej chwili brakło ś. p. Stefanji, anioła opiekuńczego, istoty, umiejącej odczuć, co należy się duszy młodocianej. A jednak został jej ktoś, kto pilniej i troskliwiej stara się o dobro dziecka; została jej Matka Niebieska, której szczególnej opiece i trosce oddała się ś. p. Stefanja od zarania swej młodości. Pod Jej opieką towarzyszyła ś. p. Stefanji pogoda umysłu i wesołość, będąca odźwierciedleniem duszy nieskalanej i niedotkniętej pyłem światowym. Zyskała to przez częste przystępowanie do Sakramentów świętych i gorące nabożeństwo do Najśw. Marji Panny.

Czas upływał. Ś. p. Stefanja była już uczennicą II kursu. Nagle, niespodzianie — jakby grom z jasnego nieba — przyszła śmierć i zabrała ją, uśmiechniętą, przed tron Boga. Do ostatniej prawie chwili uczęszczała ś. p. Stefanja do szkoły i wtedy dopiero, gdy choroba pozbawiła ją sił, położyła się do łóżka, by zeń po trzech dniach przenieść się do trumny.

Powołała cię Matka Niebieska między Swoje dworzany — wzięła cię, albowiem duszyczka twoja musiała tęsknić za Matką Bożą i matką ziemską. A duszyczka ulatująca zdała się mówić:

Marjo! dusza ma Tobie jest oddana,
Tam jej najlepsze jest schronienie;
W Tobie, o Matko Ukochana,
Znalazła pokój — odpocznienie.

R. i. p.



Z DRUKARNI ZYGMUNTA JELENIA W TARNOWIE, ULICA WAŁOWA 4 — TELEFON 311

Spis czasopism i wydawnictw misyjnych:

1. **Misje Katolickie,** Kraków, Kopernika 26
2. **Sprawy Misyjne,** Kraków, Kopernika 26
3. **Echo z Afryki,** Kraków, św. Marka 25
4. **Pobudka Misyjna,** Pniewy (Wielkopolska)
5. **Nasz Misjonarz,** G. Grupa, p. Grudziądzem (Pomorze)
6. **Pokłosie Salezjańskie,** Warszawa, Lipowa 14
7. **Królowa Apostołów,** Wadowice (Małopolska)
8. **Posłaniec św. Rodziny,** Górka, p. Łobżenicą (Wielkop.)
9. **Posłaniec św. Antoniego,** Lwów, Janowska 66
10. **Posłaniec Matki Boskiej Saletyńskiej,** Dembowiec, p. Jasłem (Małop.)
11. **Oblat Niepokalanej,** Krobia (Wielkopolska)

DLA DZIECI I MŁODZIEŻY:

12. **Młodzież Misyjna,** Warszawa, Lipowa 14
13. **Roczniki Stowarzyszenia Dziec. Jezus.,** Kraków, św. Filipa 19
14. **Mały Apostoł,** Wadowice (Małopolska)
15. **Murzynek,** Kraków, św. Marka 25

Z DRUKARNI ZYGMUNTA JELENIA W TARNOWIE, ULICA WAŁOWA 4 – TELEFON Nr. 311